

Współpraca Wojskowej Akademii Medycznej z MZRiP

Zmieniające się warunki życia naszego społeczeństwa, a przede wszystkim dynamiczny i niespotykany dotąd rozwój przemysłu zmusza dozor bhp i przemysłową służbę zdrowia do podejmowania kroków mających na celu rozszerzenie działalności profilaktycznej w zapobieganiu lub wykrywaniu następstw jakie różnorodne czynniki szkodliwe mogą wywołać w organizmie człowieka.

Trzeba pamiętać, że każdy zakład produkcyjny od wytwórczości spółdzielczej począwszy a na wielkim wielospecjalistycznym kombinacie skończywszy — posiada nie tylko własną specyfikę produkcji, ale także, co jest nieuniknione, własną i dla niego tylko typową charakterystykę występujących szkodliwości. A dzieje się tak dlatego, że na bogatą problematykę ochrony zdrowia w zakładzie pracy składa się wiele bardzo różnorodnych czynników. Są to zarówno złożone cykle technologiczne jak i warunki lokalowe, mikroklimatyczne, wiek i płeć załogi, a w dużym stopniu także prawidłowa działalność dozoru bhp, przemysłowej służby zdrowia i administracji.

Można nawet zaryzykować twierdzenie, że wszędzie tam, gdzie dyrekcja zakładu, wśród trudnych zadań produkcyjnych potrafi rzeczowo i konkretnie zainteresować się ochroną środowiska pracy — wszędzie tam nawet w najbardziej szkodliwych warunkach, stan zdrowia załogi nie musi być zły.

Rozwój „wielkiej chemii” obok niewątpliwych osiągnięć produkcyjnych, obok przekazywania szeregu nowych asortymentów — niesie z sobą także zagrożenie dla zdrowia pracowników wieloma substancjami toksycznymi o znanych lub niezupełnie jeszcze poznanych następstwach. Wszystko to sprawia, że uzasadniona obawa o zdrowie pracowników wymaga konkretnego działania i w postaci zapobiegania narażeniu i w postaci szeregu prac badawczych mających na celu wykrywanie w organizmie człowieka wielu subtelnych nieprawidłowości, które to narażenie może wywołać.

Tak właśnie chyba należy rozumieć trwającą od kilku lat współpracę Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi z Mazowieckimi Zakładami Rafineryjno Petrochemicznymi w Płocku, w której inicjatywa i zrozumienie problemu przez Dyrekcję idzie w parze z konkretną pracą różnych zespołów specjalistycznych.

Przypomnę w jednym zdaniu, że celem tej współpracy nie jest wykonywanie „badań dla badań”, a chęć rzeczywistego wyrysowania stanu zdrowia załogi w oparciu o wiele złożonych parametrów, na które składają się wy-

niki uzyskane przez specjalistyczne zespoły. Współpraca ta to także konieczność podjęta z zamiarem opracowania właściwego programu działań profilaktycznych, już wówczas kiedy poznane będą nawet subtelne odchylenia od stanu prawidłowego, które trzeba będzie wiązać przyczynowo ze środowiskiem pracy a nie z przypuszczeniami, domysłami czy legendą.

Wiadomo przecież o czym już wspominałem na wstępie, że praca w każdym zakładzie produkcyjnym niesie z sobą określone narażenie mogące mieć wpływ na zdrowie pracowników. Byłoby więc niewybaczalnym uproszczeniem, a nawet brakiem zdrowego rozsądku — mniemanie, że właśnie w Mazowieckich Zakładach jest inaczej. Na pewno tak nie jest. Z pewnością specyfika produkcji tych Zakładów i bogata mozaika różnorodnych substancji chemicznych ma wpływ na stan zdrowia załogi. Rzecz w tym jednak aby dokładny, systematycznie i kierunkowo prowadzony rekonesans, ułatwił w ostatecznym bilansie wypracowanie naukowego programu zapobiegania i leczenia.

Do tego niestety nie wystarczy nawet najbardziej ofiarny i oddany swojej pracy zespół służby zdrowia z Mazowieckich Zakładów. Nie takie zresztą są jego podstawowe zadania, ale przy nawiązanej współpracy obie strony uzupełniając się wzajemnie zmierzają przeciw do tego samego celu jakim w konsekwencji jest ochrona zdrowia pracownika.

Powszechnie wiadomo, że prowadzone przez nas badania załogi Mazowieckich Zakładów w pewnym stopniu utrudniają i zakłócają rytmikę intensywności pracy poszczególnych wydziałów, że przynajmniej na pewien czas odrywają ludzi od trudnych i odpowiedzialnych stanowisk pracy, ale badania specjalistyczne wymagają najczęściej korzystania z odpowiedniej aparatury aby można było prawidłowo ocenić stan poszczególnych narządów. Sprawna organizacja tych badań powinna skrócić ten czas do niezbędnego minimum. Nie piszę, że jest to „stracony czas”, choć zabierany produkt — bo tak naprawdę jest on równie cenny.

Myślę, że dobrze będzie jeśli w cyklu artykułów poświęconych współpracy WAM z M.Z.R.i.P. w Płocku przedstawimy kolejno wyniki naszych badań, jeśli zwrócimy uwagę na rzeczy mało na ogół znane, a wynikające z naszych obserwacji; w tym i te pomyślnie budzące nieuzasadnione obawy, czy lek potęgowany mitami, ale także i te, o których należy wiedzieć aby skutecznie im zapobiegać lub je zwalczać.